

# Zeus, Jeszcze Wiecej

[x2]

Ja zro, ja zrobi&#281; jeszcze wi&#281;cej bit&#281;ocute;w  
Napi-napisz&#281; jeszcze wi&#281;cej tekst&#281;ocute;w  
I zro, i zrobi&#281; jeszcze lepsz&#261; p&#322;yt&#281;  
I za, i zagram jeszcze full koncert&#281;ocute;w  
Ten &#347;wiat mi znowu dzisiaj gra paparara  
Niekt&#281;ocute;rzy maj&#261; w sobie z&#322;o&#347;&#263; od samego  
Niekt&#281;ocute;rzy maj&#261; w sobie z&#322;o&#347;&#263; na mnie  
Znowu, m&#281;ocute;j dobry rap to ju&#380; dobry pow&#281;ocute;d?  
Ziomu&#347;, wyjd&#378; z domu jak wiesz czego ci trzeba  
Nawet si&#281;ocute;dmy Red Bull w domu nie da ci dotkn&#261;&#263; nieba  
Wi&#281;c przesta&#324; si&#281; zagrzewa&#263; na nas i zr&#281;ocute;  
Bo p&#281;ocute;ki co to kiepsko wypadasz  
Ja nie mam wcale wi&#281;cej ni&#380; ty  
Ja tylko nadal wierz&#281; w te sny, cho&#263; syf widz&#281; doko&#322;a  
Wierz&#281;, &#380;e cho&#263; &#380;y cie nie da ci faworytem by&#281;  
W ko&#324;cu mo&#380;esz sam pokona&#263; jak Balboa  
Ty otw&#281;ocute;r z drzwi, nie traktuj &#347;wiata jak wroga  
I wrzu&#263; na luz ju&#380;  
Nie zmienisz mnie chocia&#380; by&#347; mi nie szcz&#281;dzi&#322; bluzg  
Wi&#281;c u&#380;yj m&#281;ocute;zgu, nie tra&#263; czasu ziomek  
Bo czego by&#347; nie zrobi&#322; ja tu swoje zrobi&#281;

[x2]

Ja zro, ja zrobi&#281; jeszcze wi&#281;cej bit&#281;ocute;w  
Napi-napisz&#281; jeszcze wi&#281;cej tekst&#281;ocute;w  
I zro, i zrobi&#281; jeszcze lepsz&#261; p&#322;yt&#281;  
I za, i zagram jeszcze full koncert&#281;ocute;w  
Ten &#347;wiat mi znowu dzisiaj gra paparera  
Niekt&#281;ocute;rzy bardzo chcieliby bym zacz&#261;&#322; od zera  
Lecz jestem tu gdzie jestem, chcesz tego czy nie chcesz  
Bo nawet je&#347;li pieprz&#281; co&#347;  
To wcz&#347;niej daj&#281; z siebie co najlepsze  
Mo&#380;esz sie wiecznie czepia&#263; mnie o ka&#380;dy szczeg&#281;ocute;&  
O to, &#380;e ziomek m&#281;ocute;wi&#281; w tek&#347;cie ka&#380;dego  
Dla mnie ty jeste&#347; tylko jednym z wielu spod sceny  
Co pokazuj&#261; fuck'ery przez swoje w&#322;asne problemy  
Mnie nie zmienisz, mnie to nie rusza  
Nie mam ju&#380; siedemnastu lat by si&#281; na ciebie wkurza&#263;  
Mam swoich ludzi co chc&#261; tego s&#322;ucha&#263; pod scen&#261;  
I mam sw&#281;ocute;j rap, co mnie unosi nad ziemi&#261;  
I tylko ty sie wkurzasz przez to i tracisz czas  
I zn&#281;ocute;w si&#281; &#378;le bawisz na imprezie, bo widzisz nas  
Lepiej wyluzuj brat, ta z&#322;o&#347;&#263; ci&#281; ze&#380;re  
A ja i tak to potraktuj&#281; jak powietrze

[x2]

Ja zro, ja zrobi&#281; jeszcze wi&#281;cej bit&#281;ocute;w  
Napi-napisz&#281; jeszcze wi&#281;cej tekst&#281;ocute;w  
I zro, i zrobi&#281; jeszcze lepsz&#261; p&#322;yt&#281;  
I za, i zagram jeszcze full koncert&#281;ocute;w  
Ten &#347;wiat mi znowu dzisiaj gra to co ja zechc&#281;  
Niby niewiele mam, a jednak czuj&#281;, &#380;e mam to co najwa&#380;niejsze  
Wreszcie nie potrzebuj&#281; &#347;wiata u st&#281;ocute;p  
By mie&#263; energii&#281; i czu&#263; si&#281; jak m&#322;ody B&#281;  
Dla ciebie to jest potok s&#322;&#281;ocute;w, widzisz pozory  
Przeliczasz to na podw&#281;ocute;jne rymy i metafory  
I masz tu ca&#322;e zbiory teorii, gdy ja si&#281; czuj&#281; wolny  
I szerz&#281; pok&#281;ocute;j, gdy ty szukasz wojny  
Wi&#281;c nie b&#261;d&#378; ju&#380; wkurwiony bez sensu, zacznij wresz  
Ja nie mam interesu w tym, &#380;eby&#347; ty nie mia&#322; nic  
A ty? Chcesz sam co&#347; mie&#263;, chcesz si&#281; dobrze bawi&#263;?  
Czy tylko chcesz kogo&#347; tego pozbawi&#263;? To na nic  
Bo tygodniami, dzie&#324; za dniem ci mija bezpowrotnie  
I nim obejrzysz si&#281; ju&#380; ci&#281; to &#380;y cie w dup&#281; k  
R&#281;ocute;b to co ci wychodzi dobrze i ciesz si&#281; tym

Innym zostaw to co tak wychodzi im

[x4]

Ja zro, ja zrobi&#281; jeszcze wi&#281;cej bit&#oacute;w

Napi-napisz&#281; jeszcze wi&#281;cej tekst&#oacute;w

I zro, i zrobi&#281; jeszcze lepsz&#261; p&#322;yt&#281;

I za, i zagram jeszcze full koncert&#oacute;w